

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Peter Singer, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997, ss. 278.

Peter Singer, wykładowca na wielu uniwersytetach, jest profesorem filozofii, zajmującym się przede wszystkim bioetyką.

Recenzowana książka spotkała się z dużym zainteresowaniem w świecie, została między innymi wyróżniona przez The National Book Council. Trzeba przyznać, że lektura tej książki jest pasjonująca. Autor bowiem omawia bardzo ważne i współcześnie żywo dyskutowane przez bioetyków zagadnienia. Szczególnego odnotowania wymaga to, że nie pomija kwestii najbardziej kontrowersyjnych. Już ten fakt wskazuje, że porusza się wokół dwóch zagadnień, fundamentalnych dla egzystencji ludzkiej: życie — śmierć. Ta dwubiegunowa postawa badawcza zaprzętała uwagę najwybitniejszych umysłów od starożytności do współczesności.

Praca Singera jest nie tylko napisana z dużym znanstwem zagadnień, erudycyjnie; częste są odniesienia Autora do rozwiązań prawnych, w konfrontacji ze spojrzeniem etyki. Stąd adresatem tej książki powinni być także prawnicy, tym bardziej, że coraz szerszy jest krąg osób dostrzegających konieczność znalezienia dla norm prawnych określonego uzasadnienia aksjologicznego.

Singer w swojej pracy, omawiając żywo dyskutowane kwestie związane z definicją śmierci, wysuwa wiele zastrzeżeń do tzw. śmierci mózgowej, zaproponowanej przed przeszło 20 laty przez Medical School of Harvard University, która notabene z pewnymi modyfikacjami, przyjmowana jest w naukach medycznych do dnia dzisiejszego.

Wiele cennych uwag — odrzucających mity — zawierają wywody Singera na temat aborcji (np. mit o początku życia z chwilą tzw. "poczęcia"). Autor — opierając się na najnowszej wiedzy z zakresu embriologii stwierdza wprost: "Ci, którzy obstają przy tym, że moment poczęcia jest początkiem życia człowieka, ludzą się zapewne, że przynajmniej oni nie mają problemów z dokładnym określeniem początku życia. Ponieważ jednak współczesna nauka daje nam nie tylko precyzyjną wiedzę o tym, co dzieje się w chwili poczęcia, ale również możliwość ingerencji w zapłodnioną komórkę jajową, określenie początku życia stało się problematyczne. Nie istnieje 'moment' poczęcia. W przypadku istoty ludzkiej poczęcie jest procesem trwającym około dwudziestu czterech godzin" (s. 108). Oczywiście ten punkt widzenia jest nie do przyjęcia przez fundamentalistów religijnych (scil. katolickich), jednak teologia moralna — co stwierdza słusznie Singer — nie może być tu autorytatywnym przystrzygnięciem.

Autor omawia formalny dowód przeciwników aborcji. Pierwsza przesłanka: Pozbawienie życia niewinnego człowieka jest moralnie złe. Druga przesłanka: Już od chwili poczęcia embrion lub płód jest niewinnym, żywym człowiekiem. Wniosek: Pozbawienie życia embrionu lub płodu jest moralnie złe. Jak pisze Singer, "... z formalnego punktu widzenia dowód ten jest poprawny. Jeśli przyjmujemy przesłanki, musimy przyjąć także wniosek. Ponieważ aborcja rzeczywiście pozbawia płód życia, zatem musielibyśmy zgodzić się, że jest moralnie zła. I odwrotnie, jeśli chcemy odrzucić wniosek, musimy odrzucić przynajmniej jedną przesłankę" (s. 114). Jednak Singer zwraca uwagę, że "... ci, którzy nie uważają aborcji za zło moralne, zazwyczaj kwestionują przesłankę drugą. Zaprzeczają jakoby życie ludzkie zaczynało się w chwili poczęcia, i wskazują na jakiś inny moment, narodzin lub wcześniejszy, w którym ich zdaniem istnieć zaczyna nowa istota ludzka. Lecz rozwój człowieka jest procesem stopniowym i trudno pojąć, dlaczego ludzkie życie miałoby zaczynać się w jakimś jego ściśle określonym momencie" (s. 115).

Dużo miejsca Singer poświęca bardzo głośnej ostatnio (głównie dzięki regulacjom prawnym w Holandii i Australii) sprawie e u t a n a z j i. Tradycyjny punkt widzenia prawników na eutanazję (zarówno czynną jak i bierną) jest niemal jednoznacznie przeciwko jej legalizacji¹. Dyskusyj-

¹ Por. na ten temat np. M. Tarnawski, *Zabójstwa uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Prawo, nr 109, Poznań, 1981, rozdział V i przytoczona tam literatura przedmiotu.

ne na pewno są stwierdzenia Autora, że odłączenie pacjenta od aparatury resuscytacyjnej jest eutanazją bierną.

Trzeba także odnotować, że opowiadanie się, choćby w ograniczonym zakresie za legalizacją eutanazji czy pomocy do samobójstwa jest wyraźnym odstępstwem od "etyki świętości życia" na rzecz "etyki jakości życia". Singer jest w pełni świadom, że zarzut przeciwko legalizacji eutanazji "dobrowolnej"², czy pomocy lekarza w samobójstwie pacjenta opiera się na przekonaniu, iż pozwała się tym samym, by jedni ludzie zabijali innych, a w konsekwencji może zostać uruchomiony proces podobny do staczania się po równi pochyłej, by w końcu dojść do zabójstw, których nikt sobie nie życzy (s. 166 - 167). Przytacza nawet wyrok Sądu Najwyższego Kanady, w którym stwierdzono, że "... krytycy rozwiązania holenderskiego zwracają uwagę na dane wskazujące na to, że w coraz większym stopniu praktykowana jest tam niedobrowolna eutanazja czynna [...]. Ta niepokojąca tendencja potwierdza przekonanie, że złagodzenie absolutnego zakazu eutanazji umieszcza nas 'na równi pochyłej'³. Autor recenzowanej książki nie zgadza się jednak z argumentem o "równi pochyłej", wskazując, że lekarze, (podaje tu badania holenderskie), wielokrotnie podejmowali decyzje lekarskie, które skracaly lub łączyły się z ryzykiem skrócenia życia pacjenta, z tym że pewien odsetek tych decyzji miał miejsce bez wyraźnej prośby ze strony ciężko chorego (najczęściej będącego *in articulo mortis*) pacjenta. Analogiczne badania potwierdziły praktykę występującą w Australii.

Kończąc rozważania na temat eutanazji z pola widzenia P. Singera nie schodzi dekalogowa norma "nie zabijaj". Odwołując się do zmian postaw współczesnych społeczeństw do tej normy (80% Holendrów jest za eutanazją "dobrowolną"), jawi się pytanie: czy ta tendencja – jak twierdzi Singer – będzie się umacniać? Czy ów swoisty relatywizm etyczny nie stoi o krok od nihilizmu etycznego? Są to pytania bardzo ważne, jednak w ramach krótkiej recenzji trudno je oczywiście rozwijać.

W każdym razie w tym kontekście warto odnotować wyraźną zmianę poglądów wyrażaną w ostatnich latach w doktrynie Kościoła katolickiego, wychodzącą naprzeciw dyskusjom we współczesnej etyce i medycynie. Jeszcze w Konstytucji *Gaudium et spes* Vaticanum II stwierdzono jednoznacznie, nie dopuszczając żadnych wyjątków, że eutanazja jest absolutnie zakazana. Już jednak Katechizm Kościoła katolickiego z 1992 roku, po wstępnej konstatacji, że eutanazja bezpośrednia (niezależnie od motywów i środków) jest moralnie niedopuszczalna, jednocześnie stwierdza, że "... zaprzestanie zabiegów medycznych, kosztownych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów może być uprawnione. Jest to odmowa 'uporczywej terapii'. Nie zamiera się w ten sposób zadawać śmierci; przyjmuje się, że w tym przypadku nie można jej przeszkodzić. Decyzja powinna być podjęta przez pacjenta, jeśli ma do tego kompetencje i jest do tego zdolny; w przeciwnym razie – przez osoby uprawnione, zawsze z poszanowaniem rozumnej woli i słusznym interesów pacjenta"⁴.

W dalszej części swoich rozważań P. Singer podejmuje temat bardzo kontrowersyjny, a mianowicie: jakie jest miejsce człowieka w centrum Wszechświata. Chodzi tu o spór, czy człowiek jest istotą stworzoną na podobieństwo Boga, czy też sam jest centrum Natury (antropocentryzm). Cały wywód Autor osadza w tradycji filozofii zachodniej.

Trudno nie zgodzić się z Singerem, że człowiek jest jedynym, na pewno najlepiej zorganizowanym somatycznie, psychicznie czy społecznie przedstawicielem rodziny Hominidae.

Część III pracy Singera jest najbardziej odkrywczą, co nie oznacza, że z wszystkimi zawartymi wywodami można się zgodzić bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Autor poszukując nowej etyki poddaje analizie krytycznej, fundamentalne, dekalogowe normy etyczne i stara się zbudować nową etykę życia i śmierci. Zwraca uwagę na to, że współcześnie coraz częściej mówi się o etyce jakości życia, miast dotychczasowej – świętości życia. Między tymi dwiema postawami – zdaniem Autora – trzeba wybierać. Można się jednak zastanawiać, czy teza Singera o upadku etyki tradycyjnej nie jest przedwczesna. Powstaje także pytanie, czy dzisiejsze społeczeństwa do rozstrzygnięcia powyższego dylematu są przygotowane. Nie ulega kwestii, że tematy te muszą być dyskutowane, dyskusje

² Dla piszącego te słowa w pojęciu "eutanazja" tkwi wymóg konieczności owej "dobrowolności". Brak tej cechy zdaje wskazywać, że eutanazja przestaje być eutanazją!

³ Sue Rodriguez Vs, *The Attorney General of Canada and the Attorney General of British Columbia*, Canada Supreme Court Reports, 1993, cz. 4, t. 3, s. 603.

⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum*, Poznań, 1994 (pkt 2278). W podobnym duchu wypowiada się papież Jan Paweł II w encyklice: *Evangelium Vitae* z 25 marca 1995 roku (pkt 65).

te muszą mieć charakter interdyscyplinarny. Dopiero na solidnych założeniach podstawowych, aksjologicznych można podejmować próby ewentualnych zmian regulacji prawnych.

Książka P. Singera jest pewną wskazówką, by móc zrozumieć pytania ogniskujące się wokół zagadnienia etyki życia i śmierci, a to, że od pytań, poprzez dyskusję do rozwiązań prawnych droga wcale niełatwa, to już inny problem. Jedno jest pewne, bez lektury recenzowanej książki ta dyskusja będzie uboższa!

Maciej Tarnawski

Transition Banking. Financial Development of Central and Eastern Europe, pod red. RONALDA W. ANDERSONA i CHANTAL KEGELS, Clarendon Press, Oxford 1998, ss. 300.

Recenzowana książka stanowi próbę dogłębnej analizy przebiegu budowy i rozwoju systemu finansowego w wybranych krajach byłego bloku socjalistycznego w latach 1989 - 1995. Autorzy, Ronald W. Anderson i Chantal Kegels, w szczególności postawili sobie za cel opis i ocenę głównych czynników instytucjonalnych i ekonomicznych, mających wpływ na przebieg transformacji po roku 1989. Podstawową zaletą książki jest to, że podjęty przez autorów temat został bardzo obszernie i wnikliwie potraktowany. Obok kwestii związanych z polityką pieniężną i sposobem działania banków centralnych przedmiotem analizy są także czynniki kształtujące stabilność i niezależność sektora banków komercyjnych. Sporo miejsca zajmuje również analiza rozwoju rynku instrumentów finansowych, który bezpośrednio oddziałując na sektor przedsiębiorstw determinował przemiany systemu finansowego.

Szczegółową analizę, autorzy książki, celowo zawężyli do trzech wybranych krajów: Węgier, Czech i Polski. Na taki wybór zasadniczy wpływ miały zarówno relatywnie wyższy, w porównaniu do innych krajów postsocjalistycznych, poziom zaawansowania transformacji, ułatwiający porównywalność danych oraz fakt występowania wielu podobieństw. Analizą objęty jest okres pierwszych sześciu lat transformacji, z rokiem 1995 włącznie. Pomimo, iż autorzy zwracają uwagę na trudności w pozyskaniu danych statystycznych, rozważania prowadzą głównie w oparciu o źródła pierwotne.

Recenzowana książka składa się z ośmiu rozdziałów. Układ książki został podporządkowany celom, które autorzy wyraźnie określili we wprowadzeniu. Należy zaznaczyć, że zastosowany układ stwarza możliwość lektury wybranych fragmentów bez konieczności studiowania całości dzieła.

Rozdział pierwszy zawiera opis i analizę głównych kwestii związanych z transformacją systemu finansowego, definiowanego przez autorów jako przejście od gospodarki socjalistycznej do gospodarki kapitalistycznej, zorientowanej na własność prywatną i wysoki stopień decentralizacji w procesie podejmowania decyzji. Autorzy słusznie koncentrują uwagę na trzech obszarach transformacji systemu finansowego: stabilizacji (odnoszonej do agregatów pieniężnych), liberalizacji (rozumianej jako dochodzenie do stanu, w którym warunki kredytowania i sekurytyzacji tak samo jak ceny czy stopy procentowe ustala rynek, bez interwencji państwa) oraz głębokiej restrukturyzacji dotychczasowych instytucji finansowych (co w praktyce oznacza reformę systemu bankowego). Zmiana sposobu ich postrzegania w nowych warunkach jest o tyle istotna, że, jak podkreślają autorzy, w krajach socjalistycznych sektor bankowy nie spełniał podstawowej funkcji jaką jest pośrednictwo w alokacji kapitału, a pojęcia dochodu i ryzyka w rozumieniu finansów nie funkcjonowały. Tak więc, wprowadzenie zmian strukturalnych w obrębie wydzielonych obszarów, pomimo koncepcyjnych różnic w podejściu do transformacji w poszczególnych krajach (podejście szokowe lub stopniowe), stanowi warunek *sine qua non* powodzenia transformacji. Zakres zmian i stopień ich adaptacji determinują zarówno kierunek jak i tempo rozwoju systemu finansowego, działającego w oparciu o mechanizmy rynkowe. Dodatkowo, autorzy postulują, aby wprowadzonym zmianom towarzyszyła edukacja społeczeństwa w kierunku "business community", czyli społeczeństwa zorientowanego na zdobywanie kapitału w nowych ramach prawnych. Pozwoli to, ich zdaniem,